

DELEGACJA partyjno-rządowa MONGOLII przybyła do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, 23 bm. w godzinach porannych przybyła do Polski z wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja Mongolskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczy I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów MRL — Jumzagijn Cedenbał.

Na powitanie gości Warszawa w przybraniu odświętnym wyglądem. Ulice są udekorowane flagami w barwach narodowych Mongolii i Polski, transparenty powitalne głośniają przyjaźni między narodami obu bratnich krajów. Na gmachu Komitetu Centralnego PZPR portrety Jumzagijna Cedenbała i Władysława Gomułki.

Barwami narodowymi Mongolii i Polski udekorowane jest również lotnisko na Okęcu. Na budynku portu lotniczego — portret J. Cedenbała. Punktualnie o godz. 10 lądował na Okęcie samolot wiozący delegację MRL, któremu od granicy państwa towarzyszyła honorowa eskorta myśliwców odrzutowych. Po (A) Dalszy ciąg na str. 2

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, sobota 24 października 1964 roku

Rok XIX Nr 254 (5563)

Edward Ochab na uroczystościach w Lublinie

20 lat Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej

Centralnym punktem — obchodzonego 23 bm. jubileusza 20-lecia ustanowienia przez PKWN pierwszej w odrodzonej Polsce wyższej uczelni — była uroczysta, 21 inauguracyjna roku akademickiego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Pracownicy nauki i licznie zgromadzeni studenci trzech lubelskich uczelni: UMCS oraz wywodzących się z niego — Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej, serdecznie powitali przybyłych: członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa — Edwarda Ochab, sekretarza KC — Witolda Jarcosińskiego, wicemarszałka Sejmu — Jana Karola Wende, sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego, ministra szkolnictwa wyższego — Henryka Golańskiego, z-cę kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC — Zenona Wróblewskiego.

Na sali Teatru im. J. Osterwy, gdzie odbywa się inauguracja, są także delegacje wszystkich uniwersytetów w kraju. Przemawia rektor uczelni — jubilatki, prof. dr Grzegorz Leopold Seidler. Następnie zabiera głos przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab (przemówienie podajemy oddzielnie). Uroczystym momentem jest dekoracja 16 lubelskich pracowników uczelni wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi przez Radę Państwa. Nowy rok akademicki 5-tysięcznej rzeszy studentów uniwersytetu inauguruje pierwszy wykład. Następuje uroczysta immatrykulacja: rektor uniwersytetu przyjmując ślubowanie od przedstawicieli 700 studentów, którzy w tym dniu zaczynają naukę. Rozlegają się słowa tradycyjnego „Gaudemus igitur”.

Wielkim świętem dla 10-tysięcznej rzeszy studenckiej Lublina i dla mieszkańców miasta było odsłonięcie pomnika Marii Curie-Skłodowskiej, patronki uczelni — jubilatki. Piątkowe uroczystości kończy wiec młodzieży akademickiej.

Przemówienie E. Ochaba (Omówienie)

Z okazji jubileuszu Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej przekazuję wam w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu PRL serdeczne pozdrowienia — oświadczył na wstępie Edward Ochab. Przypomniał on, że PKWN powołał do życia pierwszy w Polsce Ludowej uniwersytet. Już 23 października 1944 r. utworzenie Uniwersytetu Lubelskiego bez pośrednio na frontowym zapleczu było świadectwem ciągłości i żywotności kultury i nauki polskiej.

Edward Ochab podkreślił, dalej, że partia robotnicza i stronnictwa sojusznicze doceniały znaczenie wysoce kwalifikowanej kadry inteligencji i widziały w niej sprzymierzeńca w walce o socjalizm.

Władza ludowa przeznaczyła wielkie i wciąż rosnące środki na oświatę i szkolnictwo. Na skutek demokratyzacji całego systemu oświaty i przełamania elitarnego charakteru szkoły wyższej, okres międzywojenny — w stosunkowo krótkim czasie wyrosła nowa, ludowa inteligencja. Partia, rząd Polski Ludowej, klasa robotnicza, cały naród polski darzą swą inteligencję głębokim szacunkiem. Szczególny szacunek i autorytet społeczny zdobyli sobie nauczyciele akademicy i pracownicy nauki.

Polska Ludowa stara się zapewnić uczniom i pedagogom jak najkorzystniejsze warunki pracy — kontynuował mówca — rozwijająca się systematycznie gospodarka kraju, pozwala wydzielać z dochodu narodowego coraz więcej środków na rozbudowę szkolnictwa wyższego i warsztatów naukowych, na pomoc materialną dla studentów i kształcenie młodych kadr naukowych. Socjalizm stwarza możliwości jak najpełniejszego wykorzystania zdobytych nauk i osiągnięć badawczych, ich zastosowania w praktyce, w skali nieznanej przedtem. Wzrasta odpowiedzialność uczonych za celowe i ekonomiczne użycie środków przeznaczonych na rozwój badań naukowych, za trafny — pod kątem potrzeb kraju — wybór tematyki badań. Państwo powierza rozstrzygnięcie węższych problemów rozwoju nauki samym uczniom — w szerokiej ramach samorządu akademickiego, szanuje kompetencje merytoryczne pracowników nauki, zapewnia warunki swobodnej dyskusji naukowej.

Kolejny obszerny fragment przemówienia poświęcony jest osiągnięciom lubelskiego ośrodka akademickiego. Przewodniczący Rady Państwa zaznaczył, (B) Dalszy ciąg na str. 2

Olimpiada 1964 Grudzień, Kulej, Kasprzyk na podium zwycięzców Olech — srebrny medal



A. OLECH J. GRUDZIEN J. KULEJ M. KASPRZYK

Polski boks odniósł na olimpijskim ringu w Tokio niebywały i przez nikogo nie wrożony sukces. Nawet Feliks Stamm i Paweł Szydło nie liczyli na taką zdobycz. Stamm przez wyjazd do Tokio przewidywał trzy medale i nie określał ich koloru. Okazało się że trafił, jeśli chodzi o liczbę złotych.

W piątek w sali Korakuen Pałace trzy razy w ciągu godziny zabrzmiał nasz hymn narodowy.

Trzy razy biało-czerwona flaga była wciągana na najwyższy maszta.

Trzy razy członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Wł. Reczek, w asyście czterech uroczych japońskich dziewcząt dekorował swoich rodaków.

Jest to największy sukces jaki nasz sport kiedykolwiek odniósł w Igrzyskach Olimpijskich.

Żadna dyscyplina nigdy nie zdobyła tylu złotych medali. To jest w naszym sporcie wydarzenie historyczne i pamiętne.

W liczbie zdobytych złotych medali bokserskich nie daliśmy się wyprzedzić ZSRR. Józef Grudzien, Jerzy Kulej i Marian Kasprzyk wygrali swoje walki z przeciwnikami nie byle jakimi, reprezentującymi najwyższą klasę na świecie, a przecież czwarty nasz reprezentant Artur Olech także w zasadzie swej finałowej walki nie przegrał.

Bardzo szybki Włoch Atzori lewym prostym trzyma Olecha na dystans. Kilka razy trafia naszego pięściarza w korpus. Powoli jednak Olech zaczyna przejmować inicjatywę. Atakuje z doskoków. Udaje mu się trzy razy a Atzori wyraźnie odczuwa jego ciosy. Runda jest wyrównana.

Drugie starcie. Początkowo walka ma spokojny przebieg. Atzori nastawia się na defensywę. W połowie rundy Olech przypuszcza atak, ale Atzori celnie kontruje. Olech zwalnia tempo. Runda nieznacznie dla Atzoriego.

Trzecie starcie. Obydwaj pięściarze zwlekają z akcjami. Po minucie jednak rozgorzała decydująca potyczka. Obserwujemy teraz styl wymiany ciosów. Silniejszy fizycznie Olech ma w niej przewagę. Włoch kilka razy

kontruje Polaka, ale widać, że Olech rozporządza większym pasem sił. Ma świetną końcówkę. Spiker ogłasza werdykt.

W górę wędruje ręka Atzoriego. Punktacja: 59:58, 60:59, 59:59, 59:58, Polakowi wygraną dał sędzia węgierski Sermer.

Grudzien — Barannikow Czarnowłosy Barannikow rozpoczął walkę ostro, stosując zwoły i balans ciała. Grudzien był początkowo mało aktywny, ograniczając się do trzymania Barannikowa na dystans. Dopiero w końcówce tego starcia zaczęły mu się udawać świetne kontry.

W sumie jednak runda remisowa, ze względu na inicjatywę Barannikowa.

W drugim starciu historia powtarza się. Z tą jednak różnicą, że zaraz na początku rundy Grudzien posłał ładną serię. Barannikow śmiało idzie naprzód, a nasz pięściarz od czasu do czasu trafia go prawym.

W 3 starciu Grudzien jest aktywniejszy. Jego prawe proste dochodzą celu raz za razem. W połowie rundy Barannikowowi także udało się zadać kilka ciosów, ale końcówka należy znowu do Grudzenia. Walka stała się jednak

(Dalszy ciąg na str. 6)

MEDALE

Table with 3 columns: Country, Gold, Silver, Bronze. Lists medal counts for USA, ZSRR, Japonia, Włochy, Węgry, Niemcy, Polska, Australia, ZSRR, W. Brytania, Bułgaria, N. Zelandia.

PUNKTY

Table with 2 columns: Country, Points. Lists points for ZSRR, USA, Niemcy, Japonia, Włochy, Węgry, Polska, W. Brytania, Australia, Czechosłowacja, Rumunia, Francja.

Drużynowo w szabli: 1. ZSRR, 2. Włochy, 3. Polska

Tokijskie złoto i srebro nie dla polskich szablistów. Reprezentanci rozpoczęli ostatni dzień drużynowego turnieju szablowego od zwycięstwa w 1/4 finału nad Niemcami 9:6.

W półfinale Polacy zeszli z planszy pokonani przez ZSRR 7:9.

O wielką sensację postarali się Włosi zwyciężając w 1/4 finału Węgrów 9:7, a w półfinale Francję 8:7.

W meczu o brązowy medal spotkały się reprezentacje Polski i Francji. Losy spotkaniawały się do ostatniej chwili. Brązowy medal zdobyliśmy zaledwie jednym trafieniem. Nie świadczą to najlepiej o postawie naszych szablistów, a ich olimpijski start należy uznać za nieduży.

Do zwycięstwa nad Francją i zdobycia brązowego medalu w największym stopniu przyczynił się Ochrya. Wszystkie pojedynki zakończyły się jego zwycięstwami. Walczył on doskonale. Szkoda, że przedchodzący kryzys formy w najważniejszym meczu, ze Związkiem Radzieckim.

Złoty medal w drużynowym turnieju szablowym zdobyli reprezentanci Związku Radzieckiego wygrywając z Włochami 9:6.

- 1. ZSRR 2. Włochy 3. POLSKA 4. Francja 5. Węgry 6. Niemcy

Polski start należy uznać za nieduży.

Do zwycięstwa nad Francją i zdobycia brązowego medalu w największym stopniu przyczynił się Ochrya. Wszystkie pojedynki zakończyły się jego zwycięstwami.

Szkoda, że przedchodzący kryzys formy w najważniejszym meczu, ze Związkiem Radzieckim.

Złoty medal w drużynowym turnieju szablowym zdobyli reprezentanci Związku Radzieckiego wygrywając z Włochami 9:6.

- 1. ZSRR 2. Włochy 3. POLSKA 4. Francja 5. Węgry 6. Niemcy



Na zdjęciu: Calarese (Włochy) z prawej w czasie walki z Franzem Lefevrem. CAF — Photofax

Przemówienia powitalne:

Wł. Gomułki

Na wstępie W. Gomułka w serdecznych słowach powitał mongolską delegację. Partyjno-rządowa i wyraził przekonanie, że spotka się ona w Polsce z serdecznym przyjęciem.

— Społeczeństwo polskie — kontynuował mówca — z zainteresowaniem i sympatią śledzi historyczne przemiany dokonujące się w bratniej Mongolskiej Republice Ludowej pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej. Wzrost autorytetu międzynarodowego naszego kraju ma znaczenie dla całego naszego obozu.

Przyjaźń łącząca oba nasze narody opiera się na mocnym fundamencie wspólnej ideologii marksistowsko-leninowskiej, na zgodności poglądów i stanowisk w węższych problemach współczesności oraz na coraz bardziej zacieśniającej się współpracy wzajemnej.

W zakończeniu W. Gomułka dał wyraz przekonaniu, że wizyta delegacji mongolskiej w Polsce będzie okazją do dokonania przeglądu interesujących oba kraje problemów międzyrodowych oraz wytyczenia kierunków dalszego współdziałania — w interesie rozwoju obu krajów — w interesie pokoju i socjalizmu.

J. Cedenbała

Po przekazaniu serdecznych pozdrowień narodowi polskiemu Komitetowi Centralnemu PZPR i rządowi PRL, J. Cedenbał powiedział m. in.:

— Nam — członkom naszej delegacji — miło jest przebywać w gościnie u bratniego narodu polskiego.

Mamy nadzieję, że nasze spotkania i rozmowy przyczynią się do dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między MRL i PRL dla dobra naszych narodów i w interesie naszego wspólnego dzieła — sprawy umocnienia jedności zaprzęgniętych krajów socjalistycznych, wartości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Narody mongolski i polski jednoczą wspólny cel budowania socjalizmu, wspólna walka o trwały pokój i powszechne bezpieczeństwo, o przyjaźnię między wszystkimi narodami. Z zadowoleniem stwierdzamy, że obie nasze partie konsekwentnie i jednolicie występują w zasadniczych sprawach współczesności, stanowiąc bronią czy stożek marksizmu-leninizmu i jedności światowego komunistycznego ruchu robotniczego.

Samoloty Khanha i USA zbombardowały wioskę w Kambodży

Staly przedstawiciel Kambodży w ONZ powiadomił w piątek przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, że 20 października trzy samoloty amerykańsko-południowietnamskie zaatakowały wioskę Anlong-Kres.

Przez pół godziny napastnicy zbombardowali wioskę i ostrzelali ją z karabinów maszynowych. Zginęło 8 osób, w tym dwie kobiety i czworo dzieci, a osiem innych odniosło rany.

„Rząd Kambodży — głosi list wystosowany do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — protestuje zdecydowanie przeciwko tej nowej zdraździeckiej napaści i obciąża USA odpowiedzialnością za napad na wioskę”. Zdaniem Kambodży, „napad ten świadczy, iż reżim sajskoński przy-

gotowuje się do rozszerzenia wojny na terytorium Kambodży”.

Depesza gratulacyjna

Z okazji proklamowania Republiki Zambii, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki dr Kennetha Kaundy.

Sesja naukowa w stulecie I Międzynarodówki

23 bm. rozpoczęły się w gmachu WSNS w Warszawie dwudniowe obrady sesji naukowej poświęconej 100 rocznicy powstania Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników.

Uroczyste otwarcie obrad odbyło się w obecności sekretarza KC PZPR Artura Starowicza i Józefa Tejchmy, wiceprezesa NK ZSL — Józefa Ozgimichalskiego, przewodniczącego Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia — prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

Obrady zajął sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dyrektor Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — prof. Tadeusz Dani-

Francja

Wniosek o votum nieufności

W piątek po południu 51 deputowanych, należących do trzech ugrupowań — SFIO, zrzeszenia demokratycznego i centrum demokratycznego — złożyło we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wnio-

Pogrzeb marszałka S. Biriuzowa

23 października odbył się w Moskwie pogrzeb marszałka Siergieja Biriuzowa i innych członków radzieckiej delegacji wojskowej oraz załogi samolotu, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w pobliżu Belgradu.

Urąg z prochami marszałka Biriuzowa umieszczono w niszy w murze krematorium.

Tego samego dnia odbył się pogrzeb innych ofiar katastrofy pod Belgradem.

Wniosek o votum nieufności

Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się bądź we wtorek wieczór, bądź w środę.

Dziś w godz. 10-12 przy NTU 303-04 na pytania odpowiada prawnik



# Refleksje nad metodą

Ala nie tylko ów termin planowania charakteryzuje omawiane problemy. Na czoło ich wysuwają się przede wszystkim zwiększone zadania najbliższych miesięcy i lat, które np. dla przemysłu włókienniczego zakładają do końca 1970 r. wzrost produkcji o 27-31 proc. przy równo cennym podniesieniu jakości i estetyki wyrobów i to bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Jak nigdy więc dotychczas staje się konieczne maksymalne wykorzystanie istniejących rezerw w każdym przedsiębiorstwie i to od zaraz.

Trzeba przyznać, że owe tak ważne i trudne zadania zostały na ogół przez kierowniczy aktyw zakładów zrozumiiane. Przedstawione przezeń własne koncepcje planów nie tylko akceptują propozycje zjednoczeń ale w niejednym przypadku jeszcze je podwyższają. Ma to miejsce m. in. w ZPB im. Obr. Pokoju, w ZPW im. Barlickiego, w zakładach im. Marchlewskiego. Ważne, że sięgając tak wysoko zakłady realnie wzięły swe siły, z ołówkiem w ręku wyliczając ile to kilogramów przejdzie czy metrów tkanin będzie można wyprodukować ponad stan obecny poprzez zastosowanie nowych uspraw

**PAZDZIERNIK ZACZĄŁ SIĘ W ZAKŁADACH PRZE MYŚLĄ WŁÓKIENNICZĄ GO POD ZNAKIEM DYSKUSJI I NARAD NAD PLANEM. PO RAZ PIERWSZY MOWI SIĘ O ZADANIACH PRZYSZŁEGO ROKU TAK WCZESNIE, W TERMINIE, KTÓRY GWARANTUJE NIE TYLKO SOLIDNE ALE I W PEŁNI DEMOKRATYCZNE OMOWIENIE A NASTĘPNIE ZATWIERDZENIE PRZYJĘTYCH WSKAZNIKÓW.**

niei technicznych, nowych technologii czy rekonstrukcji starych maszyn. Niejedną taką pomysł w realizacji przyniesie oszczędności nawet i dawizowe.

Słowem — projekty planów zakładowych przedstawione na październikowych naradach uderzały konkretnością i rzetelnością opracowań, wykazywały duży wysiłek kierowniczego aktywu zakładowego, konkretne efekty pracy zakładowych inżynierów i planistów.

## A jednak...

nie wszyscy uczestnicy narad odbywających się przecież w niewielkim raczej gronie, bo w środowisku admistracyjnym i samorządowym kierownictwa — równie aktywnie brali udział w deklarowaniu zobowiązań. Nie chodzi już nawet o to, że deklaracje te składane były przez przedstawicieli administracji, bo to jest oczy-

wiste. Trudno tego rodzaju robotę wyobrazić sobie bez udziału planisty, nie mówiąc już o dyrekcji czy o kierownikach działów. Nie to więc budziło refleksje.

Niepokojące było, że nawet tam gdzie głos zabierali ludzie z samorządu, przewodniczący rad zakładowych czy robotniczych wypowiedzi swoję ograniczali przeważnie do formalnego omówienia swej funkcyjnej tematyki. Owszem, mówiono niekiedy o założeniach ale jakos bezosobowo, statystycznie, „globalnie”. Przysłuchując się dyskusji można było odnieść wrażenie — być może mylne, — że waż ne problemy, które tak bardzo przecież winny obchodzić całą załogę — nie zostają z załogą... omówione. A jeśli tak lub częściowo tylko tak, to czy można mówić, że kolektywy analizują warunki przyjęcia lub nieprzyjęcia wytycznych zjednoczenia do nowego planu był w stanie o-przeć się o wszystkie istniejące w zakładzie rezerwy? Reasumując więc warto się zastanowić czy nie należałoby na przyszłość odwrócić kolejność dyskusji nad planem, zaczynając od załogi a nie jak obecnie — idąc do niej z gotowymi i praktycznie czynieformalnymi, ustalonymi już decyzjami?

dzaju niezrozumienie roli inicjatyw pracowniczych i formalny stosunek do tych inicjatyw spotkał się z ostrą krytyką podczas ostatniej na rady branżowej przemysłu włókiennego — Póhmoć. Ani ra zu natomiast nie słyszała się o tym na naradach zakładowych, podobnie jak i do wyjątków zaliczyć można jakieś bardziej krytyczne bądź też polemiczne wystąpienia.

Widać polemice i krytyce oddolnej wyznaczono inny czas i miejsce. Czy jednak nie będzie to wtedy — gdy zakładowe projekty planów zapieczętowane zostaną na ostatni guzik — przysłowiową musztardą po obiedzie?

K. WYRZYKOWSKA

## Ze świata



Aleja Pokoju w stolicy Mongolii Ulaan Bator

# Legenda i prawda

Regionalni patrioci łódzcy — ci nawet, którzy w ogóle nie zajmują się archeologią — zainteresowali się szerzej badaniami odkrycznymi, prowadzonymi ostatnio w parku julianowskim. Fama bowiem głosiła, że w istniejącym tu kiedyś gródku odbył się w roku 1242 zjazd książąt mazowieckich.

Pisaliśmy już o tym obszerniej, zaopatrując swój artykuł w przeczony tytuł „Prawda czy legenda”. Badania, prowadzone przez mgr A. Chmielowską nie potwierdziły jednak hipotezy, „jakoby istotnie znajdował się tu średniowieczny gródek. Czyli inaczej — była to tylko legenda!

„Być może — zakłada doc. Janina Kamińska — że miejscem tego historycznego zjazdu była karczma (tawerna) Radogoszcz („rada gościom”), mieszcząca się przy głównym trakcie, wiodącym z południa na północ. Poszukiwania w archiwach trwają. Może rzuci ona nowe światło na dzieje Radogoszcza”.

Znacznie owocniejsze były natomiast tegoroczne prace badawcze archeologów łódzkich, zgrupowanych w naszym Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym, w UL i Instytucie Historii Materialnej PAN.

W ub. roku uczeni łódzcy uczestniczyli w poszukiwaniach, prowadzonych przez zespoły archeologów z całego świata w dolinie Nilu, a w roku bieżącym brali udział w badaniach nad osadnictwem wczesno-średniowiecznym we Francji. W kraju przebadali oni cele mnóstwo stanowisk ze starej epoki kamienia (Ojców — Jaskinia Nietopek-rza), z epoki brązu (cmentarzysko w Mastkach, Belchafów, Madaje Stare), ze starej epoki żelaza (Emilów, Piaski

Bankowe) oraz z okresu wpływów rzymskich.

Związane z tą epoką szczególnie cenne były, prowadzone przez prof. dr Konrada Jażdżewskiego, badania w Przywoźwie (pow. Wieluń), gdzie — jak relacjonowaliśmy to już — odkryto kurhan z późnego okresu rzymskiego, i gdzie rysuje się całe skupisko podobnych kurhanów, świadczących o istnieniu tam w II w. n.e. dynastii książęcej, panującej nad górną Wartą. Podobna hipoteza łączy się również z Legiem Piekarskim (pow. turecki).

Nie mniej interesujące re-

zultaty daly dalsze badania w Toporowie (również Wieluńskie), gdzie odnaleziono liczne narzędzia rolnicze oraz monetę z czasów cesarza Hadriana II.

Wojewódzki konserwator po chłubić się może uzyskaniem od mieszkańców Wieruszowa cennego skarbu naczyń brązowych z epoki brązu. Również we Wieruszowie odkrył on ślady obszernego grodziska ze starej epoki żelaza itd.

Te i inne jeszcze badania i odkrycia archeologów łódzkich, wiążące się z Tysiącleciem Państwa Polskiego, do brze przyczyniają się do poznania pradziejów naszej ziemi — w szczególności woj. łódzkiego. Dobrze więc, że kontynuowane będą one również w latach następnych. Oby z nie mniej cennymi rezultatami!

M. JAGOSZEWSKI

## Nauka spieszy z pomocą sparalizowanym

# Aparat umożliwiający jedzenie

Nikt z nas biorąc z talerza np. plasterkę kielbasy i podnosząc go do ust nie zdaje sobie sprawy, że ta odruchowa czynność wymaga skomplikowanego udziału systemu nerwowego i mięśni człowieka. Ten prosty ruch ręki wymaga jednak czasem ingerencji nauki. Chodzi o ludzi dotkniętych paralizem.

Na odbytej ostatnio w Paryżu Międzynarodowej konferencji poświęconej zagadnieniom rehabilitacji, zespół lekarzy i inżynierów z Cleveland przedstawił wyniki badań i zademonstrował aparat, umożliwiający samodzielne jedzenie osobom sparalizowanym. Aparatura ta jest niezwykle skomplikowana i dowodzi, jak trudno me-

todami mechanicznymi, zewnętrznymi, zastąpić normalne działanie łódzkiego organizmu.

Opracowanie aparatu zajęło ponad trzy lata. Mechanizm składa się z uchwyty, przez który przebiegają przewody, przenoszące „rozkaz” z aparatu kalkulującego. Przedramię oraz palec są pobudzone do ruchu za pomocą prądu, płynącego z odpowiednio umieszczonych elektrod.

Pacjent noszący okulary w specjalnej oprawie spogląda w stronę aparatu ustawionego na stole. Wiązka promieni ultraczernych przekazywanych z oprawki okularów dociera do fotokomórki znajdującej się na stole. Opuszczając prawą brew pacjent uruchamia przewód umocowany na czole, co staje się sygnałem dla mechanizmu kierującego całością programu. Następuje przekazanie odpowiednich impulsów, pod których wpływem ręka pacjenta sięga po przyrząd, stanowiący połączenie widelca i łyżki. Następny impuls kieruje rękę w stronę talerza. Zerkając w stronę fotokomórki, pacjent powoduje, że coraz to inne zespoły elektrod pobudzają jego rękę i palec do kolejno potrzebnych ruchów. Aparatura umożliwia ruchy obrotowe nadgarstka i ruchy dłoni w trzech kierunkach. Łączność wzrokowa pacjenta z fotokomórką umożliwia następnie przeniesienie kesa do ust, powrót ręki do talerza itd.

Powyższy opis czynności jest maksymalnie uproszczony, bowiem omówienie zasad pobudzania ręki do ruchu wymaga dokładnej znajomości fizyki. Zjedzenie obiadu przez sparalizowanego pacjenta z pomocą aparatu trwa pół godziny. Pacjent po kilkunastu próbach i zpoznaniam się z zasadami wzrokowej obsługi fotokomórki nie odczuwa przy tym żadnych trudności.

Mr.

JANUSZ KRAJEWSKI

## Nasza akcja „Kultura na peryferie“

# ŁDK pierwszy na liście mecenasów

TO NIE PRZYPADEK, ŻE ŁÓDZKI DOM KULTURY PIERWSZY ZGŁOSIŁ SWÓJ UDZIAŁ W AKCJI „KULTURA NA PERYFERIE“.

Dyrekcja ŁDK otacza żywym zainteresowaniem borykające się z trudnościami małe placówki kulturalne. Stąd systematycznie przekazuje się do Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi różnego rodzaju sprzęt — krzesła, meble itp., który z kolei trafia do zamierzanych świetlic.

Akcja „Dziennika Łódzkiego” może odegrać istotną rolę — mówi dyrektor STEFAN WOJCIECHOWSKI, Waż-

ne jest jednak, aby włączył się do niej szerszy ogół, jak wy to nazywacie — mecenasów. Z całą pewnością mogą w niej wziąć udział dzielnicowe i międzyzakładowe domy kultury, kluby przy różnych instytucjach. Sprzęt, który wyszedł u nich „z obiegu”, a który nie jest jeszcze zniszczony, mógłby być za pośrednictwem Woj. Komisji Zw. Zaw. i dzielnicowych referatów kultury przekazywany świetlicom społecznym.

Większe placówki kulturalne mogą też pomagać świetlicom peryferyjnym organizując w nich różnego rodzaju imprezy. My zresztą czynimy to w miarę naszych możliwości. Moim zdaniem każda świetlica społeczna powinna mieć swojego „mecenasa“.

— Dziękujemy za uwagi i za pomoc.

Jak zapowiedzieliśmy, będziemy w naszej gazecie zamieszczać listy ofiarodawców. Jako pierwszy zapisał się na niej Łódzki Dom Kultury. Kto następny? Czekamy na zgłoszenia i wypowiedzi Czytelników zainteresowanych naszą akcją. (kał)

## Zródła inicjatywy

są przecież najliczniejsze „na dole”, wśród małych pracowniczych. Nierzadko są to inicjatywy cenne choć wydawałoby się oczywiste i proste. Mówią o tym wnioski zgłoszone w czasie dyskusji przedzjazdowej — co zresztą było również tematem październikowych narad zakładowych. Np. w przemyśle włókiennym, w którym zgłoszono ponad 300 wniosków, znaczna ich część wskazywała na możliwości wykorzystania istniejących w zakładach mocy produkcyjnych i to bez dodatkowych inwestycji. Łącznym przedsięwzięciem we własnym zakresie realizować będą 227 wniosków zatwierdzonych przez KSR i zjednoczenia.

Obserwuje się jednak i tutaj fakty świadczące, iż nie wszędzie do spraw informowania i wyjaśniania założeń ważnych problemów politycznych i ekonomicznych, podchodzi się z należytą uwagą i sumiennością. Często też — zbyt często — wnioski pracownicze zgłaszane przez dyrekcje do zjednoczeń, dyrekcje te potraktowały systemem „odfajkowania” nie uzupełniając ich własnymi koncepcjami lub opiniami. Tego ro-

## „LEDA“ proponuje...



Plaszcz z wełny imitującej futro. Długość plaszczu i szerokość ramion — jak dotychczas. Przybranie (kolnierzy, mankiety) z futra. Prosimy zwrócić uwagę na szamrowane zapięcie plaszczu. (x)

CAF fot. Langda

## 10-tomowa „Encyklopedia Techniki“

Grono najwybitniejszych fachowców i specjalistów przystąpiło do prac nad pierwszą polską „Encyklopedią Techniki”. Inicjatorem tego wielkiego przedsięwzięcia są wydawnictwa naukowo-techniczne.

10-tomowa „Encyklopedia” przeznaczona dla inżynierów i techników wszystkich specjalności, obejmuje 100 tys. terminów technicznych.

Pierwszy tom — „Chemia” (1.300 stron, cena 160 zł) ukazuje się w przyszłym roku.

## Dzień powszedni Temidv

# Młodzi przestępcy i dorośli „protektorzy“

Marian S. dopiero miesiąc temu ukończył 17 lat. Czuli się jednak już bardzo dorośli, a przekonanie to narastało w miarę wypitych kieliszków „mocnego płynu”. Pewnego dnia kieliszków tych było o „parę za dużo”. Nasz „bohater” stracił pamięć i ocknął się na drugi dopiero dzień w... milicyjnym areszcie (!).

Świadkowie mieli pamięć znacznie lepszą. Z ich zeznań nieźlebie wynikało, że zachowywał się nie tyle „jak pijane biedronka”, lecz jak po prostu pijany chuligan. Zaczęli więc młode kobiety, wyczerpał przy tym chyba cały zasób swych nieczystych słówek, a wreszcie mocno poturbował chłopca, który wystąpił w obronie zachęconej dziewczyny.

Tyle świadczyli. Sam oskarżony — który dwa dni później stanął przed sądem — nie mógł sobie tego przypomnieć. Pamiętał tylko, że dnia tego spotkał „Kazika” (nazwiska i adresu nie zna), młodzieńca z małym wąsem („chyba ma więcej niż 20 lat, jest tkaczem i dobrze zarabia”) i dużym „półlitrowką wódki. Wypili w branie „pod palec”, a potem jeszcze byli w „jakiejś restauracji”, gdzie „Kazik” stawał dalej.

„Kazika” ani „jakiejś restauracji” zidentyfikować nie udało. A szkoda. Bo wprawdzie Marian S. dokonał przestępstwa i jako „pełnoletni” wobec

przepisów prawa musiał za nie ponieść konsekwencje (5 miesięcy aresztu), ale...

Marian S. nie jest wyjątkiem. Bliższe 100 procent ściganych w trybie przyspieszonym przestępstw chuliganów dokonujących jest pod wpływem alkoholu. Spory odsetek wśród przestępców stanowią młodzi ludzie już pełnoletni, jeśli chodzi o karną odpowiedzialność, niepełnoletni natomiast — jeśli chodzi o... „przywilej” picia wódki (!).

I w takich wypadkach ktoś powinien odpowiadać. Kto bowiem „rozpija niepełnoletniego (do lat 18) dostarczając mu napojów alkoholowych lub ułatwiając mu ich spożywanie, albo nakłaniając go do spożywania takich napojów, podlega — jak głosi art. 24 ustawy z 10. XII. 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu — karze więzienia do lat 3 lub karze aresztu do lat 3”.

Tymczasem, przed sądem znacznie częściej stają „pijane dzieci” niż ich dorośli protektorzy, dejący im w rekę zabroniony alkohol. Częściej gołowi Marianowie niż wasci Kazicy...

Niedawno przed jednym z wydziałów karnych Sądu Powiatowego dla m. Łodzi stanął Jan O. Akt oskarżenia zarzucał mu, że namawiał syna sąsiadki do picia wódki.

— Przecież siłą mu nie wlewałem, wysoki sądził — dziwił się oskarżony. — Ja go tylko prosiłem, bo nie lubię sam. A on już przecież pracuje i swój rozum ma.

Miał rozum na miarę 17-latkę (tyle właśnie ów uczestnik domowych libacji Jana O. miał lat) i choć na szczęście nie narozrabiał, pewnego dnia bardzo ciężko mu było trafić do domu. Choć mieszkał tylko parę kroków dalej...

Jan O. nie zrozumiał swej winy do końca rozprawy. Nawet wówczas, kiedy sędzia ogłosił uzasadnienie wyroku. Wyroku skazującego.

A iluż to ludzi, ludzi dorosłych dziś jeszcze stanęłoby w obronie „gościnnego” pana Jana. Chociażby wszyscy ci dobrzy tatusie, którzy na prywatce „przyszłych maturzystów” zamykają oczy, nie chcą widzieć butelek wina, a czasem sami nawet otworzą barek i postawią pół litra czegoś mocniejszego (!). Albo ekspedientki, które wola sprzedać nieraz młodemu człowiekowi „butelczynie” niż narażać się na awantury kelnerzy, którzy w trosce o obroty, nie zastanawiają się nad wielkim niektórych bardzo młodo wyglądających konsumentów...

Oczywiście, są to wypadki — rzecz można — wyjątkowe. Ale zbyt wielu jest jeszcze — niestety — nie zidentyfikowanych „Kazików” i zbyt wielu chuliganów, którym nikt nie ma prawa podać alkoholu, ale którzy dokonują przestępstw w takim stanie, że później nie mogą sobie nie przypomnieć... A przecież „dobre wróżki” alkoholu im nie dostarczyły...

Z ukosa

# Mgła na ul. Letniej

Historia ta zaczęła się latem ub. roku, kiedy rozpoczęto tynkowanie bloku nr 50 na ul. Letniej 7. Dom obstawiono gęsto drabinami i nie nie wskazywało na to, że kiedy prace będą prawie już ukończone, robotnicy tak zwało uwijający się na rusztowaniach, rozplątały się w jesiennej mgłę. Pozostawione drabiny, balagan, nie dokończono na pracu, a w domowej pralni chyba w zastaw, ubrania i na rzędzia były jedynymi dowodami realności tych wydarzeń. Przeszła długa jesień, długa mroźna zima, przyczyniło wiosenne słońce, a w bloku nr 50 zmienili się jedynie zwyczajnie mieszkańcy, którzy zmuszeni zostali do pełnienia codziennych dyżurów w obronie pozostawionych rusztowań i własnych okien. Aż wreszcie — zjawili się robotnicy. Zabraли pozostawione przedmioty, powiedzieli, że tynkować nie będą, bo zabrakło materiału i znów zniknęli.

Nadeszło lato, a z nim urlopy i systematyczne dyżury nie szkodzą stały się niemożliwe. Popukano tam i tu, porozmawiano „na szczeblu” wyższym i niższym i w sierpniu br. drabiny zabrano.

Po przeprowadzeniu wizji lo kalnej udaliśmy się po wyjaśnienia do DBOR, głównego inwestora prac. Tam poinformowano nas, że prywatny wykonawca niejaki ob. G. któremu DBOR zlecił prace elewacyjne na ul. Letniej 7, został zmuszony do ich przerwania ze względu na niepełnię od niego zależnych.

Jak wynika z wyjaśnień dyrektora technicznego DBOR, rozpoczęto poszukiwania nowego wykonawcy, które trwały do dziś. A stinalizowane zostaną podobnie w przyszłym roku na wiosnę.

Mieszkańcy domu z ul. Letniej 7 mogą więc spodziewać się, że za parę miesięcy znów wyrosną im rusztowania i być może brakujące 15 proc. prac zostanie ukończonych. Oby tylko znów nie było mgły. (f.w)

# Z sesji DRN: Bałuty, Górna i Widzew

- Wybory ławników
- Sprawy młodzieży
- Ocena handlu

Wczoraj odbyły się sesje DRN: Bałuty, Górna i Widzew. W czasie obrad wybrano w tajnym głosowaniu ławników do sądów powiatowych dla m. Łodzi. Na Bałutach spośród 279 kandydatów dokonano wyboru 225 ławników, na Górnej spośród 277 kandydatów wybrano 205 ławników, zaś na Widzewie spośród 199 kandydatów wybrano 160 ławników.

Poza tym w centrum zainteresowania radnych znalazły się problemy:

**BALUTY:** Radni podjęli uchwałę w sprawie wychowania młodzieży, w której stwierdza się m. in. systematyczną poprawę w tej dziedzinie, czego dowodem jest zmniejszenie się przestępczości wśród nieletnich tej dzielnicy oraz lepsze wyniki nauczania.

Uchwała zobowiązuje Prez. DRN do dokonywania raz w roku szczegółowej analizy stanu wychowania we wszystkich organizacjach społecznych, Insp. Oświaty i Komendzie MO i ustalania dalszych kierunków pracy z młodzieżą. Poza tym uchwała zwraca uwagę na konieczność zainteresowania w większym niż dotychczas stopniu komitetów blokowych i domowych problemem młodzieży trudnej, znajdującej się poza szkoła.

**GÓRNA:** Zadania rady w świetle uchwał IV Zjazdu PZPR były tematem obrad sesji DRN-Górna. Na terenie Łodzi w latach 1966-70 wybudowanych zostanie 104 tys. izb mieszkalnych, z czego znaczna część przypada na terenie Górnej. Mimo to ważne jest, by we właściwym stanie utrzymywano istnieją-

ce mieszkania. Stąd też szczególnie trudne zadania przypadają MZBM w zakresie remontów zabezpieczających.

Ze względu na specyfikę tej dzielnicy, wiele uwagi poświęca się również rolnictwu, które winno w ciągu najbliższych lat przestawić się w maksymalnym stopniu z upraw polowych na warzywne.

O aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju i związanych z nią zadaniach dla DRN mówił podczas wczorajszej sesji poseł na Sejm PRL — E. Ajnenkiel. Ponadto w obradach uczestniczył wiceprez. DRN — inż. J. Lorens.

**WIDZEW:** Obrady poświęcone były w głównej mierze ocenie działalności Wydziału Przemysłu i Handlu w zakresie rozwoju placówek handlowych i usługowych oraz zaopatrzenia ludności w artykuły konsumpcyjne.

W dyskusji stwierdzono konieczność poprawy w zaopatrze-

niu i funkcjonowaniu placówek handlowych dzielnicy Widzew, zwrócono jednocześnie uwagę na wypadki istniejących niedociągnięć i nieprawidłowości w lokalizacji niektórych sklepów i ich zaopatrzeniu, szczególnie sklepów spożywczych. Na zgłoszone wnioski i zarzuty odpowiedzieli przedstawiciele dyrekcji MMH, PSS, Łódzkiej Zakładów Piekarniczych i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem.

Zaproszony na sesję przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak dokonał podsumowania dyskusji. Zwrócił on uwagę na konieczność bliźszego interesowania się przedsiębiorstwami uwagami odbiorców i bezwarunkowego przestrzegania przepisów dotyczących jakości oferowanych klientom towarów.

Przyjęta przez obradujących uchwała postuluje m. in. wybudowanie w r. 1965 jednego pawilonu handlowego, rozszerzenie sieci usług i zwiększenie częstotliwości kontroli sklepów.

## Film „Se-ma-fora” nagrodzony w Mediolanie

Dowiadujemy się, że na odbywającym się w Mediolanie Kongresie Techniki Filmowej „UNIATEC” nagrodzony został film „Plaża”, produkcji łódzkiego Studia Malych Form Filmowych „Se-ma-for”.

Film wyreżyserował w technice kombinowanej (żywy plan i rysunek) — Edward Stelis. Autorem scenariusza jest Zbigniew Wojciechowski, zdjęć — Leszek Nartowski. (kat)

## Książki czekają na Was

Już po raz trzeci wszyscy miłośnicy książki, specjaliści i bibliofile otrzykali od Domu Książki prezent w postaci kiermaszu taniej książki. Impreza ta, która odbywa się w ramach Tygodnia Taniej Książki, obędzie się w najbliższym tygodniu.

Przed wszystkim jednak warto zajrzeć do Domu Książki, Piotrkowska 5, gdzie zgromadzone ok. 5 tys. tytułów (ok. 40 tys. egzemplarzy) taniej książki z różnych dziedzin — począwszy od beletrystyki, poprzez albumy, wydawnictwa naukowe, techniczne, różnego rodzaju opracowania krytyczne i książki medyczne. Obniżka cen sięga do 80 proc. Są to bowiem książki wydane parę lat temu, lub przecenione często z powodu tzw. defektu technicznego.

Najtańsze są chyba drobne pozycje antykwarne (30 groszy) wśród których znaleźć można czasem prawdziwy rarytas bibliofilski. Niespodzianek zresztą na kiermaszu masa i chyba nikt nie potrafił wyjść z niego z pustymi rękami. Bo np. (uwaga filologów) „Pojęcia polskiego Oświecenia”, piękne wy-

danie w pięknej oprawie kosztuje jedynie 10 zł (f.w)

## Losowanie

### 54 samochodów

Kolejne losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premialnych samochodami odbędzie się dziś o godz. 11 w sali teatralnej MDK (ul. Moniuszki 4a). Mieszkańcom Łodzi i województwa przypadną 54 samochody, w tym 12 samochodów marki „Warszawa”, 7 „Moskwiczów”, 7 „Wartburgów”, 14 „Trabantów” i 14 „Syren 103”.

## Dziś V konferencja ZMS

Dziś o godz. 9, w sali konferencyjnej KW PZPR przy Al. Kościuszki 111/113 rozpoczyna się obrada dwudniowej V Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej łódzkiej organizacji ZMS.

W pierwszym dniu przewidziane jest wygłoszenie referatu pt.: „Socjalistyczny stosunek do pracy i nauki podstawowym kierunkiem działania łódzkiej organizacji ZMS”. Ponadto delegaci wysłuchają sprawozdań Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, po czym rozpocznie się dyskusja.

## Radio i telewizja

### SOBOTA, 24 PAŹDZIERNIKA

**Program I**  
8.05 Wład. 8.10 Muz. i Akt. 8.35 Piosenka dnia. 8.50 „Rozmowy na temat prawne”. 9.00 Aud. pt. „Odrzućmy kogut”. 9.20 (L) Koncert. 10.00 Mówi Technika. 10.10 Poranny koncert. 11.00 Rep. pt. „Na granicy Europy i Azji”. 11.30 „Na weselo”. 11.50 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy Kwadrans. 13.00 Aud. pt. „Aks”. 13.20 (L) Koncert rozrywkowy. 14.00 „Niezapomniane stronic”. 14.30 „Mój program na antenie”. 15.00 Wiadomości. 15.10 „Sportowy wie-

scy na start”. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.20 Pieśń dawnych mistrzów. 16.55 „Szości dzień tygodnia”. 17.00 Wiadomości. 17.05 „Pod rozgwiazdę opłynie”. 17.25 „Dysk olimpijski” odc. 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”. 17.50 Publicystyka międzynarodowa. 18.00 Koncert dnia. 19.00 Radiowy kurs języka francuskiego. 19.15 „Wedrówki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.35 „Zgadnij-gadula”. 22.05 Gra Radiowy Zespół „Studio M-2”. 22.25 Gra ork. taneczna. 23.00 Wiadomości. 23.10 „Muzyka nocą”.

## CO dzień niesie

Nagrody dla filatelistów



Jak już informowaliśmy, w Łodzi czynna jest Wystawa Filatelistyczna „Łódź-64” zorganizowana w związku z obchodami 50-lecia ruchu filatelistycznego w naszym mieście.

Specjalne jury dokonało już oceny zbiorów prezentowanych na wystawie i rozdzieliło nagrody. Wielką Nagrodę zdobył JOZEF LESZCZYŃSKI z Wrocławia za szczególnie opracowane pierwsze znaczka PRL wydanego w 1944 r. w Moskwie. Praca ta oznaczona jest nr 16 i przedstawiona na wystawie przy Al. Kościuszki 65 w gmachu VII LO.

Wielką Nagrodę w grupie zbiorów tematycznych zdobył FRYDERYK WIEJSKI z Łodzi. Przedstawił on zbiór pt. „Włókiennictwo na znaczkach pocztowych świata”. Jest to eksponat nr 136 prezentowany na wystawie przy ul. Traugutta 18 w gmachu LDK.

Ponadto złoty medal i nagrodę Wydziału Kultury Prezydium RN m. Łodzi zdobył m.in. PRZEMYSŁAW KAMAŃCZYK z Łodzi za zbiór specjalistyczny znaczków Australii.

Uroczyste rozdanie nagród i dyplomów odbędzie się w auli VII LO (Al. Kościuszki 65) o godz. 16 w najbliższą niedzielę. (jp)

## „Oaza” w nowej szacie

Doczekaliśmy się wreszcie nowego wnętrza w barze mlecznym „Oaza” na ul. Armii Ludowej w pobliżu Dworca Fabrycznego. Lokal przebudowany, wyposażony w nowe estetyczne meble, ściany wyłożone kafelkami (trochę to łazienkowe, ale na pewno praktyczne).

Fakt ten cieszy tym bardziej, że bar w pobliżu dworca od wiedzają przeciętni ludzie bywać z innych miast. Jak do tej pory był on raczej kompromitującą nas wizytówką, a jego nazwa przedmiotem wątpliwych dowcipów. (f.w)

## Krytyki i docinki

### Tramwajowa dezinformacja

Pisałmy już o tym, a jakże, publikowaliśmy nawet zdjęcie i jakos bez skutku. Nadal tramwaje np. linii II jadące w kierunku Julianowa, legitymują się tablicą „Kolej Obwodowa”. Iub odwrotnie. Motorniczy bowiem nieradko zapominają na krańcach o stworzonej drzewiczki umieszczonej nad ich głowami i odwrócić tablicę. Dla starych łodzian — to drobiazg, ale przyjeźdźni? Przyjeźdźni mają poważne kłopoty z trafieniem do właściwego miejsca. Kłopoty te są tym większe, iż niektóre tramwaje nie wiedzają czemu pozbawione są bocznych tablic informacyjnych o trasie jaką jeżdżą. Może po prostu są to tramwaje zakomspirowane? (jp)

### Coś dla pięcio- i sześciolatków

Dział Przedszkolny Społecznego Ogniska Artystycznego organizuje zajęcia rytmiczno-muzykalne dla 5- i 6-letnich dzieci. Będą się one odbywać w godzinach przedpołudniowych.

W Śródmieściu — przy ul. Piotrkowskiej 44 i Rewolucji 1905 r. 22; na Polesiu — Gdańska 16 i Kasprzaka 43; na Bałutach — Boj. Getta 3-5, Emi III Plater 28-32, Jaskrowej 15 oraz Gandzkiego 14; w Górnej — Czerwona 6; na Widzewie — Serpentyń 1 (po południu). Poza tym w godzinach porannych — w Śródmieściu, Piotrkowska 252 i na Widzewie, Szpitalna 9-11, Pl. Zwycięstwa 1 oraz Serpentyń 1.

Zapisy i informacje w sekretariacie SOA (Pl. Zwycięstwa 1, tel. 232-03 w godz. 9-16).

## JORKIEM POMIESZCISZ



— Panie władzo, auto o chlapało mnie blotem!  
— Ma pan na to jakiś dowód?

## Czas pomyśleć o zimie

- ★ Plugi i piaskarki — gotowe do akcji
- ★ Co z płótkami ochronnymi?

W MPO w zasadzie ukończono już przygotowania do tegorocznej walki z gołodzią i śniegiem. Jak się dowiadujemy, 27 plugów i 6 automatycznych piaskarek zostało gruntownie wyremontowanych. Niektóre z plugów zamontowano już do podwozi samochodów. Na 1 listopada br. cały sprzęt MPO przeznaczony do akcji zimowej będzie w gotowości.

W tej chwili w MPO trwa gromadzenie zapasów szałki i piasku. Na razie przygotowano ok. 2 tys. ton. Warto także zapamiętać do administratorów domów mieszkalnych, by już teraz zobowiązali dozorców do gromadzenia piasku, bo zwykle tak się dzieje, że myśli się o tym wtedy, gdy lamiey kończą na śliskich chodnikach.

Poza tym czas najwyższy rozważyć postulat MPO w sprawie płótek ochronnych na wszy-

stkich trasach wylotowych. Już w sierpniu br. MPO zwróciło się do poszczególnych przyjezdźców z wnioskiem o ustalenie takich płótek m. in. na ul. Brzezińskiej. Płótki ochronne — to niewielki wydatek, a zapobiegła tworzeniu się większych zasp. (fkr)

## Kupony autostopowe do 31 października

W br. kierowcy przewieźli 38 tys. autostopowców. Kupony jakie otrzymali od młodych amatorów letniej przyrody upoważniają ich do losowania 250 nagród wartości 400 tys. zł. Jak nas informuje PTTK, każdy nadesłany kupon — nawet pojedynczy — uczestniczy w losowaniu. Dotychczas już 1.500 kierowców nadesłało kupony autostopowe do biura turystyki. Termin nadsyłania ich — na adres: Biuro Autostop PTTK, Warszawa; Krakowskie Przedmieście 4/6 — mija 31 października.

15 kierowców ciężarówek, 10 furgonetek, 10 samochodów osobowych oraz 3 autobusów, którzy przesyła największe kuponów, otrzymają nagrody bez losowania.

## Komunikat SDP

Dziś (sobota) o godz. 17 w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 96) odbędzie się jesienna zabawa dla dzieci, członków SDP.

## Rekontry

# Złodzieje z „ubóstwa”

Istnieje dość rozpowszechniony pogląd, że nadwyżka gospodarcze wynikająca z niskiej stopy życiowej. Innymi słowy, że złodzieje kradną z biedy, dlatego, że mało zarabiają. Rzecz jasna, że nie wszyscy zarabiają jeszcze tyle, ażeby w pełni zaspokoić swoje potrzeby. Ba, ale potrzeby wrażliwej niż możliwości ich zaspokojenia. Zresztą tak było zawsze, w przeciwnym razie nie byłoby postępu, rozwoju.

Pogląd, że kryminaliści gospodarczy kradną z ubóstwa, jest bardzo wygodny, zwłaszcza dla nich samych. W jakimś sensie przynosi bowiem rozgrzeszenie. No bo jakże nie ulitować się nad człowiekiem głodnym. Przede wszystkim jednak głodnych ludzi w naszym kraju się nie spotyka. Głód, bieda, nędza nie są w żadnym wypadku usprawiedliwieniem nadużyć go-

spodarczych. U ich podstaw natomiast leży zupełny brak moralności, jakaś drapieżność, kompletny brak skrupułów i mała odporność psychiczna, gdy się nadarza „okazja”.

Powie ktoś, dlaczego przed wojną nie notowano podobnego zjawiska. Notowano, notowano, tyle, że inaczej się to nazywało; prowizja zamiast łapówki, malwersacja itp. Dziś zresztą też istnieje tendencja do eufemizmów: „niedobór”, „przeciek”. Klucze od majątku narodowego otrzymało setki tysięcy ludzi, nie zawsze do tego przygotowanych pod względem zawodowym, moralnym i ideowym. Najordni wykorzystują tę okazję.

Tam, gdzie tych okazji i dziś nie ma, przestępczość gospodarcza prawie że nie istnieje. Natomiast szerzy się szczególnie w handlu, usługach i spółdzielczości. Szerzy się więc wprost

proporcjonalnie do możliwości. Taka jest prawidłowość. A ponieważ większe możliwości posiadają ludzie spełniający funkcje kierownicze, tym samym lepiej uposażeni, dlatego też nie można mówić, że popełniają oni nadużycia z ubóstwa. A niestety, wśród przestępców znajdują się dość często ludzie na stanowiskach. Udział dyrektorów i kierowników, jak notują statystyki, w ogólnej puli skradzionych milionów wynosił w 1959 roku — 9,8 proc., a w 1960 — 14,2 proc.; magazynierów i księgowych w 1959 r. — 15,3 proc., a w 1960 r. — 16 proc.

Można oczywiście o nich powiedzieć złośliwie, że są dobrze uposażeni dlatego, że kradną, albo odwrotnie, dlatego, że kradną, są dobrze uposażeni. Ale to nie ma nic wspólnego z fałszywym i nieprawdziwym poglądem, że kradną z biedy. Będąmy szczerzy, kradną z chęci użycia, z chęci szybkiego wzbogacenia się cudzym kosztem. Kradną z niechęci do pracy. Kradną, bo są po prostu wrogami sprawiedliwości społecznej.

KAROL BADZIAK

Po raz ostatni

Dodatkowe szczepienia

Ponieważ stwierdzono, że w czasie ostatniej akcji dość poważny odsetek dzieci, aktualnie podlegających obowiązkowi szczepienia - nie został zaszczepiony przeciw chorobie Hemofilii...

NTU 303-04

Odpowiada:

OPŁATY ZA ŚWIADCZENIA CZYTELNIK: Czy właściciel domu postępuje słusznie, jeżeli opróżnione pokoje w suterenie zajął na komórkę, a opłaty za świadczenia oblicza się z pozostałego w domu metrażu?

kalne i nie można ich wliczać do metrażu mieszkalnego. Jeżeli macie jakieś wątpliwości co do wysokości pobieranych opłat - to komitet domowy jest upoważniony zażądać od administracji domu udokumentowania wysokości i celowości wydatków na świadczenia. (z)

RÓWNOZĘDNE WYPOSAŻENIE

N. C.: Czy ktoś kto oddaje do dyspozycji kwaterekunty dużej 3-pokojowej mieszkanie, a w zamian otrzymuje pokój z kuchnią w blokach musi płacić kaucję? Najemcy zamieniający z władzami kwaterekunty swoje mieszkania na mniejsze nie płacą kaucji o ile lokale zamieniane posiadają równorzędne wyposażenie. (h)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ORGANIZATORA mechanizacji prac rachunkowych na maszyny „Optimac”, „Asco” i na maszyny do fakturowania - zatrudnia Łódzkie Zakłady Radiowe w Łodzi, ul. Skrzywiana 9. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

KIEROWNIKA i SZEFA kuchni do restauracji - zatrudni natchmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łasku. Od kandydatów wymagane jest udokumentowane wykształcenie gastronomiczne i kilkuletnia praktyka zawodowa. Zgłoszenia przyjmuje zarząd PSS w Łasku, ul. Warszawska 1. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr spółdzielni. 5312/k

KIEROWNIKA zaopatrzenia i zbytu oraz kierownika komórki kontroli technicznej - wymagane wykształcenie wyższe i co najmniej 2 lata praktyki, specjalistę modelarza (obuwia), krawca specjalistę (spodniarza) - zatrudni natchmiast Centralna Wytwórnia Odzieżowa w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 12/14. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 8-12.

INŻYNIERA lub TECHNOLOGA włókiennika z długoletnią praktyką i znajomością ręcznego tkactwa dekoracyjnego na stanowisku kierownika technicznego zaangażuje z dniem 1 lutego 1965 roku Zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego „Odrodzenie” w Gdańsku-Oliwie, ul. Pełpińska 4. Warunki pracy - obowiązujące w spółdzielczości pracy. Pomoc finansowa w uzyskaniu mieszkania w spółdzielni mieszkaniowej możliwa. Pokój służbowy do 1 roku zapewniony. Szczegółowe oferty prosimy składać na adres jak wyżej. 5347/k

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców w Łasku powierzy do prowadzenia zakład gastronomiczny - bar letni w Kolumnie, w drodze umowy - zlecenia, zwanej umową agencyjną. Agentem może być wyłącznie osoba pełnoletnia, zdolna do działań prawnych, posiadająca przygotowanie zawodowe do prowadzenia zakładu - udokumentowane. Warunki umowy oraz szczegółowych informacji, osobie reflektującej udzieli na miejscu zarząd spółdzielni. Termin zgłaszania ustala się do dnia 31. XII. 1964 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne w Łodzi i ha ziemi, dom murywany czteropokojowy, wyłączony spod kwaterekunty - po sprzedaży wolny - sprzedam. Oferty „16320” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PLAC budowlany sprzedam. Wiadomość Złotych, Łęczycka 73 Sobieski

SPRZEDAŻ

WOZKI dziecięce, najnowsze modele, kombinowane, giebokie - spacerowe, zyrandole, kinkielny, lampy podłogowe, nowoczesne szyny do firanek, lustra łazienkowe i ściennie, wieszaki metalowe i art. fryzjerskie poleca Linkowski, Jara-cza 8 16194 g

POMYŚL O NAKRYCIU GŁOWY



NAJMODNIEJSZE FASYON jesienno-zimowych KAPELUSZY DAMSKICH i MĘSKICH

W szerokim asortymencie wzorów

KUPI SZ



NA KIERMASZU w SKLEPIE przy UL. PIOTRKOWSKIEJ 6, ZORGANIZOWANYM w DNIACH od 22 do 31 bm. przez DYREKCJĘ MHD ODZIEŻ i „CENTROGAL” w ŁODZI. ZAPRASZAMY, ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

SAMOCHÓD

„Wartburg-Camping” sprzedam. Łódź, Neonowa 7 m. 23 (Widzew) 16492

LOKALE

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem, 3 pokoje, kuchnia, telefon, wszystkie wygody dzielnicy „Górna” zamienię na mieszkanie 3- lub 2-pokojowe z kuchnią ze wszystkimi wygodami, najchętniej w dzielnicy Radiostacji. Oferty 5243” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 5243 k

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16-19, Piotrkowska 59, 4961 k

ROZNE

POGOTOWIE telewizyjne przyjeżdża natchmiast tel. 314-02. Dypl. technik telewizyjny. Ogłóża 220-67 16582 g

W ZAKRESIE szkoły średniej i podstawowej przygotowuje magister. Nawrot 13-8 16478 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30-18.30, Próchnicka 8 15377 g

ROBMY ZIMOWE ZAPASY

Z WARZYW, JABŁEK i INNYCH OWOCÓW

KTÓRE OFERUJE PO PRZYSTĘPNYCH CENACH POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁODZI

w sklepach przy ul. ul.:



pl. Wolności 11, Spornej 72, Piotrkowskiej 3, 134, 288, Tuwima 63

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

„SKODE-Octavie”, „Wartburga” lub „Fiata” 600 D, stan bardzo dobry - kupię. Tel. 522-17 w godz. 8-10 lub po 21 16692 g

NAUKA

SĄ jeszcze wolne miejsca na kursach dzierżawstwa maszynowego - TKWP. Zapisy codziennie w księgowości technikum, Żeromskiego 115, godz. 8-15

WAZNE TELEFONY

Pogot. Miłoyjne 67, Pogot. Ratunkowe 68, Straż Pożarna 68, Kom. MO m. Łodzi 292-22, Inform. kolejowa 581-11, Inform. telefoniczna 63

STYCZNYCH

(Piotrkowska 102) Wystawa akwa-rel Tibora Crosby, czynna od 10-13 i od 15-18

ZOO

(ul. Konstanynowska 6-10) czynne od godz. 9-17

CO? gdzie? KIEDY?

ADRIA (Piotrkowska 150) „Gigi” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MEWA

(Rzgowska nr 94) „Ranny w lesie” (pol.) od lat 16 g. 16, 18, 20

POPULARNE

(Ogrodowa 18) „Przemięto z wiatrem” (USA) od lat 14 g. 14, 18

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Maduro-wicza, ul. M. Fornalskiej 37 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne

Okulistyka

Szpital im. Milionowa 14. Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

# Boks polski w sławie 5 kół

Dokończenie ze str. 1  
brzydka i chaotyczna, choć w tym chaosie Grudzień miał, znacznie większe zyski.

Jednogiśno zwycięstwo Grudnia: 60:58, 59:59, 60:59, 60:59, 60:58, 60:59.

Jerzy Kulej (Polska) — Eugeniusz Frolow (ZSRR). Zwój podjętek polskiego pięściarza, który w biegiem roku spotkał się na ringu moskiewskim. Wtedy wygrał Frolow.

Prawie przez minutę nie padał ani jeden cios. Sędzia ringowy Jeczew zwraca zawodnikom uwagę, by rozpoczęli walkę, więc Kulej rusza do ataku i trzy razy z doskoków trafia seriami.

Runda dla Kuleja. Drugie starcie. Kulej jest aktywniejszy. Bije często serie w korpus. Jest szybszy w końcówce. Polakowi wychodzi sierp na szkiełko i wydeje się, że tym przeszedł walkę na korzyść swojej. Zwój runda dla Kuleja.

W ostatnim starciu widać było, że Kulej goni resztkami sił. Teraz aktywniejszy i szybszy jest Frolow. Ale i jego ciosy nie mają już dynamiki. Walka jest bardzo zacęta. Na moment przed końcowym gonieniem Kulej zadaje bardzo celny cios w szczękę Frolowa.

Koniec walki. Chwila oczekiwania i spiker ogłasza zwycięstwo Kuleja. Punktacja jest jednogiśna: 59:58, 59:58, 59:59, 60:58, 59:58.

Marian Kasprzyk — Ryszard Tamulis (ZSRR). Jeszcze nigdy ze sobą nie walczyli, ale dużo słyszeli o swych

wysokich umiejętnościach bokserów.

Pod koniec I rundy Kasprzykowi udało się seria ciosów, ale był to jedyny moment, w którym się coś działo. Runda remisowa. W drugim starciu obydwaj nadal czają się, nie próbują żadnej ryzykownej akcji. Runda znów wyrównana.

Na początku ostatniej rundy lewy prosty Kasprzyka trafia celnie. Tamulis jest lekko zamroczone. Wygląda tak, jakby stracił zaufanie w swoje siły. Teraz Kasprzyk jest już w stałym ataku. Trzy razy jeszcze trafia groźnie lewymi Tamulisa. Wydaje się, że sędzia powinien liczyć pięściarza radzieckiego, który pada na deski. Walka trwa jednak dalej. Nie ma interwencji arbitra, który każe tylko obetrzeć rekawice Tamulisowi.

Finiż naszego reprezentanta jest imponujący.

Trzeci złoty medal. W polskim obozie entuzjazm nie do opisania.

Kasprzyk wygrał stosunkiem głosów 4:1. Punktacja: 58:58, 59:59, 59:59, 60:59, 57:58. Tylko p. Nussgen z NRF orzekł, że zwycięstwo należało się Tamulisowi.

## WYNIKI FINALÓW

w. musza Olech (Polska) przegrał z Atzori (Włochy)

w. kogucia Sakurai (Japonia) wygrał z Chung Shimem (Korea południowa)

w. piorkowa Stiepaszkin (ZSRR) pokonał Villaneua (Filipiny)

w. lekka Kulej (Polska) pokonał Barannikowa (ZSRR)

## Zwycięzcy o sobie

ARTUR OLECH:

— Wydeje mi się, że nie przegrałem walki, zawsze wiem kiedy przegrywam. Tym razem byłem pewny, że zwyciężę. Mogłem jeszcze więcej pracować w pierwszym starciu, ale kto to wiedział. Oszczędzałem siły na finisz. Atzori to świetny technik i bardzo szybki pięściarz.

JÓZEF GRUDZIEN

— Nerwy i jeszcze raz nerwy. Wiedziałem, że mam bić dużo prawych prostych, ale coś mnie trzymało za rękę. Musiałem uważać na Barannikowa, bo przecież w Moskwie posłał mnie na deski. W turnieju olimpijskim deski, to prawie pewna przegrana. Na szczęście wszystko odbyło się planowo. Przyrzekłem Kazikowi Paździorowi, że go godnie zastąpię w Tokio, i słowa dotrzymałem.

JERZY KULEJ

— Walczyłem na „ostatnich nogach”. W trzeciej rundzie nie wiedziałem już na jakim świecie jestem. Frolow na szczęście nie forsował tempa. Nie wiem co

by wtedy było. Prześląście całusy dla żony i rodziny. Dla wszystkich kolegów. Powiedzieć im, że jestem nieprzytomny ze szczęścia.

MARIAN KASPRZYK

— Nie mogłem atakować od pierwszej rundy, bo moja prawa ręka była bardzo spuchnięta. Obydwaj z Tamulisem mieliśmy dla siebie respekt. W tym starciu czulem, że mam za pas sił, potrzebny na finisz, nie myślałem już o bolącej ręce...

TRENER

Feliks Stamm promieniał z radości. To przecież jego szóste Igrzyska Olimpijskie. Musiał jednak długo czekać, żeby doczekał się trzech złotych medali na raz. — Drużyna była dobrze przygotowana — mówi nasz zastępcy trener. — Młodzi chłopcy walczyli z sercem. Grudzień, Kasprzyk, Kulej, Olech, Grzesiak to najlepsi, ale wszyscy walczyli uspanialnie.

Paweł Szydło był także wzruszony jak nigdy. — Cieszę się, że nasza praca dała takie owoce. Napracowaliśmy się w kraju i tutaj w Tokio, ale opłaciło się.

w. lekkopółśrednia Kulej (Polska) wygrał z Frolowem (ZSRR)

w. półśrednia Kasprzyk (Polska) wygrał z Tamulisa (ZSRR)

w. lekkopółśrednia Gonzales (Francja) przegrał z Lagutinem (ZSRR)

w. średnia Popienczenko (ZSRR) wygrał z Schulzem (Niemcy)

w. półciężka Kisielow (ZSRR) przegrał z Pinto (Włochy)

w. ciężka Frazier (USA) wygrał z Huberem (Niemcy)



## OJCIEC boks polskiego FELIKS STAMM

Dorobek sportowców polskich w minionym 20-leciu na arenie międzynarodowej jest ogromny. Jedną z dyscyplin, która przyniosła największe sukcesy, jest niewątpliwie boks.

Już przed wojną boks polski należał do potęg europejskich.

Sukcesy, jakie odnieśli nasi reprezentanci w okresie 20-lecia PRL, są znacznie większe. Jednym z współtwórców potęgi polskiego boks jest — znany i ceniony w kraju i za granicą wieloletni wychowawca i nauczyciel bokserów — trener Feliks Stamm. Pracuje w swoim zawodzie już 40 lat, uprawianiu instruktora sportowego zdobył w 1923 r., a już w rok później rozpoczął pracę w Centralnej Szkole Sportu w Poznaniu jako instruktor boksu.

Czynnym zawodnikiem był w latach 1924—1926, a po tym rozpoczął pracę trenera w Warszawie Poznań, następnie w CIWF w Warszawie.

W roku 1936 został trenerem państwowym. Po odzyskaniu niepodległości trener Stamm włączył się z całą energią w odbudowę polskiego sportu, poświęcając mu całą swoją wiedzę.

## Judo

Turniej wszechwag zakończył się zwycięstwem mistrza świata Geesinka (Holandia). Pokonał on w finale reprezentanta Japonii Kamimasa.

W półfinale Geesink wygrał z Boronowskim (Australia), a Kamimaga pokonał Gaihu (Niemcy).

## Hokej na trawie

W finałowym spotkaniu hokeja na trawie India pokonała Pakistan 1:0 (0:0).

1. India, 2. Pakistan, 3. Australia, 4. Hiszpania, 5. Niemcy, 6. Kenia.

## Siatkówka

SIATKÓWEK KOBIEC

1. Japonia
2. Związek Radziecki
3. Polska
4. Rumunia
5. Stany Zjednoczone
6. Korea Pld.

SIATKÓWEK MĘCZCZYN

1. Związek Radziecki 17 25:5
2. Czechosłowacja 17 26:9
3. Japonia 16 21:11
4. Rumunia 15 19:15
5. Bułgaria 14 20:16
6. Węgry 13 18:18

## Ciekawostki OLIMPIJSKIE

„Sajonara” — to słowo coraz częściej słyszy się na ulicach Tokio. Oznacza ono bowiem po japońsku „do widzenia”. Na lotnisku w Tokio panuje już obrzyk, wszyscy odjeżdżający otrzymują od japońskiego związku turystycznego drobne upominki.

Bikila Abebe to jeden z wielkich bohaterów Olimpiady w Tokio. Zdobył przez niego drugie złote medalu w maratonie uznane zostało za jedno z największych osiągnięć w historii olimpiad. Zdjęcia Bikili Abebe były w całej prasie japońskiej, przeprowadzono z nim dziesiątki wywiadów.

Jeszcze w tym roku będziemy mogli oglądać na ekranach film o olimpijskich występach polskich sportowców. Do Tokio przybyła bowiem trzyosobowa ekipa operatorów, którzy nakręcą film o Olimpiadzie.

Olimpijskie pojedynki można filmować tylko z trybun. Kiedy podczas indywidualnego wyścigu kolarskiego jeden z polskich operatorów wybrał się na trasę, natychmiast został aresztowany. Zanim sprawa wyjaśniła się przebywał godzinę na posterunku.

Przewodniczący MKOl A. Brun dąży do przeliczenia jakimkolwiek punktacją drużynowym na Igrzyskach, ale Biuro Prasowe też sprytnie ominięło zarządzenie przewodniczącego MKOl. Zamiast klasyfikacji medalowej

wywieszona została na widocznym miejscu „lista medalistów”.

Wielką atrakcją dla Japończyków były koszykarze. Kiedy pokazywali się na ulicach Tokio, wszędzie wzbudziła sensację swoim wzrostem. Rzeczywiście widok był niecodzienny, kiedy w tłumie małych Japończyków pojawiała się grupa obrzymków. Do Tokio przyjechało ok. 40 zawodników o wzroście ponad 2 metry. Najwyższy to — zawodnik radziecki Kruminsz — 2,18 oraz Amerykanin Count, Pietrow (ZSRR) i Jugosłowianin Petricevic — po 2,18 m.

## Olimpiada w PR:TV

RADIO

godz. 10.10 — program I  
godz. 21.27 — program II

TELEWIZJA

godz. 16.30, 20.05, 22.30

## Dzisiaj międzynarodowe popisy łyżwiarskie

Dzisiaj o godz. 18 na lodowisku w Pałacu Sportowym odbędzie się międzynarodowe popisy łyżwiarzy w jeździe figurowej. Udział w imprezie zapewniły czolowi zawodnicy z Austrii, Francji, CSRS oraz

wszyscy najlepsi łyżwiarze z Polski. Nie zabraknie również mistrzów Łodzi.

Dzisiejszą imprezą otwieramy tegoroczny sezon łyżwiarski, który zapowiada się wyjątkowo bogato.

Łyżwiarze zagraniczni do Łodzi przyjadą dzisiaj w południe. Bilety do nabywania w kasach Hali Sportowej.

Na zdjęciu: utalentowana łyżwiarka CSRS, Hanna Maśkowska.

## Dzisiejsze IMPREZY

SOBOTA, 24 PAŹDZIERNIKA

CIĘŻARY. Mistrzostwo drużynowe okręgu godz. 16, ul. Północna 36.

ŁYŻWIARSTWO. Międzynarodowe popisy jazdy figurowej godz. 18 w Hali Sportowej.

LEKKA ATLETYKA. Mecz międzokrajowy Łódź — Rzeszów, godz. 15, stadion AZS.

TENIS STOLEWY. Kolejorz — Łączność klasa okręgowa godz. 18, ul. Struga 6.

## Siatkarki Startu o krok od I ligi

TELEFON WŁASNY  
W rozgrywkach finałowych o awans do I ligi siatkarki Startu Łódzkiego odniosły trzecie kolejne zwycięstwo. Również i tym razem nie straciły seta. Przeciwnikiem lodzianek był zespół Kolejarza (Katowice), który nie był w stanie im dorównać. Wynik 3:0 (15:13, 15:11, 15:3) dla Startu.

Sparta (Złotów) wygrała ze Startem (Elbląg) 3:0, a w tym samym stosunku siatkarki Czeszochowianki pokonały AZS Kraków.

Po trzech dniach rozgrywek na czele tabeli jest Start (Łódź) — 3 zwycięstwa, 0 setów. 2) Czeszochowianka również 3 zwycięstwa, 0 setów. 3) Sparta (Złotów) — 2 zwycięstwa, 0 setów.

Dzisiaj siatkarki Startu zmierzą się z najgroźniejszym przeciwnikiem, Czeszochowianką.

## Ciężary w górę

Mistrzostwa drużynowe okręgu ciężarów rozegrają w sobotę i niedzielę, 24 i 25 bm. Udział w nich weźmie 10 czolowych ze spółow Łodzi i województwa.

W sali Spółem w sobotę o godzinie 16 rozegrane zostaną mistrzostwa w wadach koguciej, siórkowej i lekkiej, a w niedzielę o godz. 10 w wadach od średniej do ciężkiej.

Wyniki mistrzostw są jednocześnie eliminacją przed drużynowymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w listopadzie w Kielcach.

## Koszykówka

Koszykarze Stanów Zjednoczonych zdobyli złoty medal, wygrywając w decydującym spotkaniu z ZSRR 73:59 (39:31).

Brazylia wywalczyła brązowy medal, zwyciężając Porto Rico 70:60 (39:28).

1. Stany Zjednoczone
2. Związek Radziecki
3. Brazylia
4. Porto Rico
5. Włochy
6. Polska

## W piłce nożnej Węgrzy najlepsi

Węgry powtórzyli swój sukces z Igrzysk w Helsinkach i zdobyli w Tokio złoty medal w turnieju piłki nożnej. W finałowym spotkaniu Węgry pokonał Czechosłowację 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Csernai w 48 min. oraz Bene w 59 min. Strzelcem bramki dla CSRS był Brumowski w 80 min.

Mistrzowie olimpijscy wystąpili w składzie: Szentmihályi — Novak, Orban, Ihász — Palotai, Nogradi — Farkas, Csernai, Bene, Komora i Katona.

Po 30 min. huraganowych ataków Węgrów, tempo osłabło i gra stała się mniej ciekawa. Po zdobyciu bramki Węgry podobnie jak na początku meczu przy stabilu do huraganowych ataków. Uwieńczone one zostały zdobyciem drugiej bramki w 59 min. Od tego momentu zespół Madzjardów przeszedł do defensywy.

W spotkaniu o brązowy medal reprezentujący Niemcy zespół NRD pokonał ZRA 3:1 (1:0).

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



— Słuchaj no, Pawelku. Tyle czasu nie widzieliśmy się, że trzeba oblać to spotkanie. Zapraszam cię na małą przekąskę do Grandu.

Paweł zaczął się wykręcać, mówiąc, że nie jest głodny, że nie ma dużo czasu, ale Krasiewicz nie chciał o niczym słyszeć.

— Chodź, chodź, nie certyj się. Przecież cię zapraszam. Wiem, że służba zdrowia nie opływa w dostatki. Napijemy się po kaniaczku, zjemy kawalek jakiejś rybki, czy sałatkę z drobiu, pogadamy. Chodź, jak Boga kocham. Zonki się chyba nie boisz. Ania równa babka, krzywdy ci nie zrobi. Dostyć już tego spacerku po Łazienkach. Wilgoć tu jak diabeł. Jeszcze reumatyzmu dostaniemy.

Nie było rady. Paweł zrezygnował z oporu i ruszyli ku wyjściu. Na rogu Szucha wsiadł w trolejbus. Krasiewicz był niezwykle rozmowny, opowiadał o swoich najnowszych konkwistach, o wycieczkach zagranicznych, w których brał udział, wreszcie wybuchnął śmiechem, ponieważ przypomniał mu się jakiś znakomity, według jego mniemania, kawalek. Pochylił się więc do ucha przyjaciela

i wyszeptał ową sprośną historyjkę, z której Paweł połowy nie dosłyszał.

Wysiadł na Kruczej i wszedł do Grand Hotelu. Joanna właśnie odbierała piasecz z szatni. Towarzyszył jej jakiś starszy pan, niski, dosyć tegi, mocno lysawy. Paweł ukłonił się dosyć oficjalnie i wszedł z Krasiewiczem na salę restauracyjną.

— Co to była za babeczka? — spytał Marian, gdy usiedli przy stoliku.

— Profesorka Mokrzycka. Nie znasz jej?

— Nie. Calkim możliwa. A ten grubasek to szanowny małżonek?

— Nie. Nie wiem kto to jest.

Podszedł kelner. Krasiewicz z wprawą stałego bywalca zamówił wódkę eksportową i najrozmaitsze przekąski.

— Miał być tylko kawaleczek rybki i kiełbisek koniaku — zaprotestował Paweł.

Marian poklepał go przyjacielsko po plecach. — Będzie i koniak, będzie — powiedział uspokajająco.

Jeden kiełbiseczek koniaku urósł do pół litra eksportowej, a maleńka przekąseczka zamieniła się w wystawny obiad. Krasiewicz zamawiał najdroższe potrawy, kazał podać oryginalnego burgunda do pieczystego i wreszcie przy czarnej kawie pojawiła się na stole butelka „Martela”. Paweł, który nie odznaczał się specjalnie mocną głową i nie był przyzwyczajony do picia, po tym obiedzie ledwietrzymał się na nogach. Zapomniał, oczywiście, o spotkaniu z Anna.

— Szkoda, że tu twojej szanownej małżonki nie ma z nami — powiedział w pewnej chwili Marian.

Paweł spojrzął na niego nieco mętym wzrokiem.

— Umówiłem się z nią na obiedzie w „Salusie”. Która to godzina?

— Dochodzi czwarta.

— Nie bujaj.

— Słowo daje. Zobacz.

Paweł spojrzął na zegarek i zerwał się od stolika.

— Do diabła, przecież ja się na trzecią umówiłem z Anna. Muszę lecieć!

Marian powstrzymał go ruchem ręki.

— Daj spokój. Do tej pory nie siedzi i nie czeka na ciebie w „Salusie”. Zjadła obiad i poszła do domu, albo do jakiejś kumy na plotki. To bardziej prawdopodobne. Teraz już się nie masz co spieszyć. Napijemy się jeszcze po kaniaczku.

Paweł potrząsnął głową.

— Nie, nie, ja już dziękuję. Mam dosyć. Przecież widzisz, że się urządem.

— E tam, takie urzędnie — uśmiechnął się Marian i napętnił kiełbiskę.

Paweł jednak nie chciał pić. Zapalił papierosa i, zaciągawszy się dymem, powiedział:

— Cholerny rachunek zapłacisz. Krasiewicz rozeźmiął się szeroko, pokazując zdrowe, białe zęby.

— Jaki tam rachunek. Śmiechu warte. Użyj jada, użyj trunku — ale nie myśl o rachunku. Dobre, co? To moja dewiza życiowa.

Paweł pochylił się nad stolikiem i spytał konfidencjonalnie:

— Słuchaj no Marian, gdzie ty zarabiasz taką ciężką forszę? O ile wiem, to nie masz stałej pracy.

Krasiewicz znowu się roześmiał.

— A ty byś chciał, żebym ja siedział na jakiejś posadce? Dobry pomysł. A z czego?

ja bym żył, mój drogi?! Ja chcę użyć życia, a nie gnąć w jakimś biurze.

— Czasem lepiej gnąć w biurze jak gdzie indziej — zauważył Paweł.

Marian nagle spochmurniał.

— Daj spokój. Po co myśleć o przykrych rzeczach. A zresztą jeszcze się taki nie narodził, kto by Krasiewiczowi zaszkodził. Także nieźle powiedzonko, no nie?

— Zupenie nieźle.

Mimo „nieźle” powiedzonka, Marian zdecydowanie stracił na humorze. Nadbrał wprawdzie miną, opowiadał parę kawałów, ale niedawna beztroska zniknęła bez śladu. Co chwilę zamyślał się melancholijnie i z trudem wyrwał się z tej zadumy. Wreszcie poprosił o rachunek.

Dopóki siedzieli przy stoliku, Paweł trzymał się jako tako, gdy jednak znaleźli się na ulicy i owionął ich prąd świeżego powietrza, wypity alkohol rozebrał go całkowicie. Nogi się pod nim uginały, w głowie czuł nieznośny szum.

Krasiewicz obrzucił go feshowym spojrzeniem.

— Chyba odprowadzę cię do domu — zdecydował.

Drzwi otworzyła im Anna. Była tak zaskoczona ich widokiem, że nie mogła w pierwszej chwili słowa przemówić.

— Przyholowałem ci meżulka — zaśmiał się Marian. — Musisz go nauczyć pić wóde, bo z takim wykształceniem alkoholowym, to w naszej kochanej ojczyźnie daleko nie zajdzie.

Anna spojrzęła na niego niechętnie i powiedziała z gniewem w głosie:

— Nie rozumiem po co go tak spiesz?

(18)

Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 537-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama” 343-80. NTU 303-04 (godz. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 13.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela płaćcówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.